

W podziękowaniu

Wychował mnie świat przyrody i swoboda,
Innym ludziom było szkoda.
Skraść minuty z życia zbyt cennej.
W potrzebie odpychali mnie od siebie.


Wiatr we włosach mi szalał jak zwierzę,
Gdy pod kapliczką modliłam się szczerze.
Na kolanach nikt mnie nie trzymał,
Otaczała mnie uczuć wieczna zima.

Tak pragnęłam mieć serce otwarte
I nie widzieć, że spodnie rozdarte
Że cała jestem opuszczona
Wciąż pociągała mnie dobrej mocy strona.

W miłości młodszej znalazłam wyzwolenie'
Siłą na duszy i życia zbawienie
Dziś swe serce rozdaje dzieciom nieustannie
Tobie wszystko zawdzięczam, Kochanie.



Fundacja Dziecko i Rodzina
ul Smulikowskiego 4 pok.221, I piętro 00-389 Warszawa
+48 536-555-608; 22 318-91-75 fdir@wp.pl, www.fdir.pl

 /fundacjadzieckoirodzina

Poetycki głos rodziny zastępczej

Alina Borowa

Rodzicielstwo zastępcze

Jest taki dzień ,w którym rodzisz się od nowa
I wiesz, że jesteś gotowa na dzielenie
Dziecięcych smutków i radości
Zastępczym ojcem, zastępczą matką
Być zawsze w gotowości
Mówić co wieczór
- kolorowych snów
- Baw się dobrze – powtarzać od rana
A teraz zjemy kaszkę i wezmę cię na barana
Gdy czasem przygniotą porażki i troski
Weź pędzel namaluj parasol życzliwości
Nie dałaś im życia, lecz jesteś gotowa
Pocieszyć codziennie, sto razy od nowa
I gwiazdkę z nieba dać, jeśli zechce
Utulić, gdy rany tak bolą jeszcze...
Zastąpisz im zimę, zastąpisz im lato
Ale nie zastąpisz słowa
MAMO TATO

Wspomnienia

Za ocean jak ptaki odleciały
Nowy dom, mamę, tatę aż tam znaleźć miały
Tańczyły, śpiewały wiecznie się śmiały
Az dziw skąd tą radość życia miały
Mijają już lata a moja myśl skrzydlata widzi
Jak cztery złote główki schylają się nad drogą mrówki
Puszczają bańki mydlane wieczorem wracają umorusane
Chichoczą szczebioczą, tętni nimi dom dniem i nocą

Zostały po nich wspomnienia barwne fotografie
Które do dziś rzędem stoją na szafie
I do dziś coś za gardło ściska
Tęcza uczuć na nowo we mnie rozbłyska
Gdy patrzę na nie myślę z dumą o ich przyszłości
Może kiedyś przyjadą do mnie w gości

Ból rozstania

Przyszłaś niespodziewanie...
Chciana i niechciana, kochana i niekochana
Usiadłaś w mym życiu jak w ogrodzie barwny motyl
Trzymałaś tak mocno za rękę, z ufnością patrzyłaś
w oczy
Pierwsze kroki, pierwsze słowa brzmiały
Jak melodia usłyszana od nowa
Najpiękniejsza melodia macierzyństwa
Bajek czytanie, nocne czuwanie wypełniły nasz czas
A jednak nas zaskoczył...
To był ostatni uśmiech, którym budziłaś mnie z rana
Gdy słyszałam jeszcze zaspana
- Mamo wstawaj , idziemy do taty!
A potem zapach kawy , śmiechy, włosów szczotkowanie
Całus w biegu na pożegnanie
Dziś masz już nowe imię, ktoś inny cię ściska
Musisz mi być daleka, choć nadal tak bliska

Kołysanka

Nie płacz!
Kolorowy świat ci stworzę
Gdzie lepiej być już nie może
W nim będzie
Najukochańszy na świecie tata
I mama cieplejsza od lata
Razem ulepicie z plasteliny
Wymarzone twe krainy
Razem śrubki w rowerku dokręcicie
Liska co w snach przychodzi oswoicie
Pokochacie ten świat nad życie
I już nic ale nic nie zmienicie
Pada śnieg jak twa rączka mięciutki
Śpij spokojnie!
Syneczku malutki

Calineczka

Calineczka małą różą rozkwitała
W białe płatki przyodziana i złociste loki
Nie jest już sama, z nią słoneczna mama
Pawim okiem zagląda w obłoki

Wyrosta w bajecznym ogrodzie
Położonym na słońca wschodzie
Ścieżki przemierzała krokiem baleriny
W rododendronów korowodzie

Obok ogrodu pokój jak pąk róży,
Piękny, choć może nieduży.
I sowa w nim na dywanie przysiada,
Gdy mama nocą bajki opowiada.

Obie były w potrzebie bliskości
Nie wystarczał i dom pełen gości
W samotności...
Dzieciący i matczyny śnił im się uścisk.

Dziś kochają się obie szalenie
Przemierzają podniebne przestrzenie
Wciąż czekają...
Może kiedyś polecą z nimi tata?

Radość z istnienia

Piękne było spotkanie z kotkiem
Co lubiło pić mleko z miodkiem
Choć nie w spodku podane a w butelce
Z kolorową żyrafą i sercem\
Jeśli mowa o sercu to je skradło każdemu
Gdy tylko na czyimś kolanie przysiadło
I spojrzało oczami tak pięknie
A wtedy wszystko w tobie mięknie
Za nic masz nieprzespane noce i znoje
To największe szczęście jest twoje
Szczęście ojca i matki zastępczej
Jej braciszek maleńki koteczek
Spał kładąc się na brzuszku
Lub cudnie zwinięty, w kłębuszku.
To były niezwykle kotki.
Co nie myszki łapały
Lecz książeczki czytały
Każdy chciał je przytulać
I do snu utulać
Jeden skończył rok, drugi dwa latka
Ale to już rozwiązana zagadka
Kogo zmierzają ich orzechowe oczy
Kto jak ja da się zauroczyć.
To była jeszcze większa gratka
Jest gdzieś kotków pełna chatka
Cztery kotki w koszu siedzą
O złym świecie nic nie wiedzą

Błogosławieństwo

Nauczyłam ich mowy od nowa
Tu stawiali swe koślawe słowa
Przeptynęła w nas razem myśl burzliwa
Odpłynęła rozwiana jak lwia grzywa

Gdy dzisiaj spoglądają w niebo
Ich chłopięcy uśmiech jest ogromny jak drzewo
Co korzeniami w duszę wrosło

Najpiękniejsze przywołuję zapachy
Kiedy popołudniem sięgałam do szafy
Gdzie leżały serca w czekoladzie
By dzielić je dzieciom, co wyrosły w sadzie

Między jaśminem je widzę a kasztanem
W te noce spokojnie przespane, w mych snach
Widzę góry ogromne jak morze
Daj im życie spokojne, Boże!

Rozczarowanie

Kiedy dzień mija się z nocą
Kiedy dobro moja się ze złem
Wtedy przechodzę w stan tajemniczy
Wtedy samotność przechodzi w łez mgłę.

Kiedy bezsilność łączy się z zagubieniem
Kiedy rozczarowanie wprost rozdziera mnie
Wtedy pragnę uchwycić me istnienie
Wtedy tak ważny jest miłości smak

On przypomina mi wielkie idee,
Ponadczasowy ukazuje ład
Czemu tak pragnę czuć myśleć inaczej
I nie przeklinać, nie krzyczeć,
Czemu tak...!

Myślę o czasach gdy najgoręcej
Bił ojca, matki zegara czas.
Dziadek przy piecu palił fajeczkę
Bajką prznosił mnie w piękniejszy świat.

Czemu...

Nie zabijaj miłości , niech się tli...
Gdy zarośnięta ścieżka cię zaprowadzi
Ujrysz jak dziś – łąkę a na niej ja i ty
Pochylamy się nad pocałunkiem
Gorącym jak lato i pachnącym dziką różą
Której kwiat mi zerwałeś

Wczorajsze niebo tak poblakło
Aż dziw, że chłodem wieje każdy kąt
Malachitowy taniec nie nadchodzi
Czemu tak trudno w tve ramiona wpaść?
Nie otwieraj wciąż okien to miłości szkodzi
Nie zabijaj jej, niech nadal w nas trwa.

Bez szczęścia

Kłamstwa, kłamstwa, kłamstwa
One są na każdym kroku.
Kłamstwa, obłuda i zazdrość
Już tylko one są w człowieku.

Zaginęło już wszystko co piękne:
Czysta miłość, przyjaźń, szczerłość.
Zginęło to w sercu człowieka
Bezpowrotnie, na zawsze, na wieki

Dziś już nie ma szczęścia na ziemi,
Próżno szukasz je biedny człowieku.
Już go nie ma i już nie będzie,
Wyparowało jak zbędna kropla rosy.